

Günther Gebhardt, Helena Cieślińska

Religie dla pokoju - iluzja czy rzeczywistość? Przykład WRCP - "Światowej Konferencji Religie dla Pokoju" Günther Gebhardt

Collectanea Theologica 64/1, 134-139

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RELIGIE DLA POKOJU – ILUZJA CZY RZECZYWISTOŚĆ?

Przykład WCRP – „Światowej Konferencji Religie dla Pokoju”*

1. Podwójne oblicze religii

„Tam gdzie dochodzi do poruszenia religijnego, pojawia się diabeł” – od tych słów rozpoczął pewien dziennikarz szwajcarskiego tygodnika swój grudniowy artykuł na temat krwawych wydarzeń, jakie miały miejsce w indyjskim mieście Ayodhya¹. Zwolennicy pewnej fanatycznej grupy hinduistycznej zniszczyli tam muzułmański meczet, by na jego miejscu wzniesić świątynię hinduską. Ten objaw przemocy wywołał w różnych miejscowościach Indii krwawe rozruchy, w których straciło życie ponad tysiąc ludzi. Znaczący sytuację utrzymują, co prawda, że nie chodziło wcale o konflikt religijny lecz o kwestię władzy politycznej. Rzeczywiście jednak na przestrzeni historii ludzkości aż po dzień dzisiejszy religia była wielokrotnie nadużywana dla realizacji interesów natury politycznej i ekonomicznej. To, co wydarzyło się w Indiach dzieje się również bliżej nas – na przykład w Bośni. Tam również symbole i uczucia religijne podlegają powiązaniu z innymi czynnikami po to, by skierować przeciwko sobie ludzi wywodzących się z różnych grup narodowościowych. Ważną rolę odgrywa przy tym przypominanie aktów przemocy, które miały miejsce w przeszłości; niestety, odgrywa ono rolę większą aniżeli pamięć czasów udanego pokojowego współżycia. Jeżeli przypatrujemy się architekturze wielu miast Europy Środkowej... – jak wiele synagog zostało zburzonych w okresie średniowiecza, by na ich miejsce wzniesić świątynię chrześcijańską! Ze smutkiem trzeba, niestety, przyznać, że doprawdy diabeł pojawia się nader często wówczas, gdy dochodzi do religijnego poruszenia; że nader często religie były i są przyczyną lub komponentą przemocy i wojny.

Ponieważ religia jest powiązana z głębokimi tęsknotami i objawami właściwymi dla ludzkiej egzystencji, przeto jest w stanie nadawać działaniu szczególnie głęboką motywację, często nie podlegającą żadnej wątpliwości. Tak więc religię można łatwo zastosować jako narzędzie dla osiągnięcia innych celów. Religia stwarza bowiem płaszczyznę identyfikacji, więc powołanie się na nią jest w stanie wywołać fanatyzm: jeżeli człowiek jest przekonany, że postępuje zgodnie z nakazem jakiegoś bóstwa, nie dopuszcza już żadnej opozycji. Wojny religijne, prześladowania heretyków i czarownic, wojny krzyżowe stanowią przykłady znane z historii, jednak przy zastosowaniu bardziej subtelnych form przemocy występują one nadal. Czyż na takim tle podjęcie tematu „Światowej Konferencji Religie dla Pokoju” nie jest dowodem naiwności i zaręczalności? Czy religie i ich wyznawcy doprawdy są w stanie zdziałać cokolwiek na rzecz pokoju, czy jest to tylko iluzja?

Religie mają oblicze podwójne. Na przestrzeni dziejów stanowiły przecież jednak również narzędzie pokoju. Twórcy wszystkich religii skali światowej głosili nowinę pokoju i uczyli sposobów osobistego doskonalenia się człowieka (objawienie, zbawienie), ale także dróg do harmonijnego, szczęśliwego życia ludzi między sobą i w otaczającym ich świecie. Ciągłe od nowa pojawiają się poszczególne postaci i grupy, które przypominają o tej pierwotnej inspiracji pokojowej i przetwarzają i przenoszą ją w swe życie. Przykład z obszaru religii chrześcijańskiej stanowią waldensi, Franciszek z Asyżu i zakony żebracze, kwakrzy i mennonici, którzy wręcz są okreśłani mianem Kościołów Pokoju, oraz wiele inicjatyw Eklezjalnej Rady Kościołów, albo osobistości i grupy w Kościele katolickim jak np. Ruch Pax-Christi. Takie ruchy sprzyjające lansowaniu pokoju istnieją zresztą we wszystkich religiach, jak np. sufi w ramach islamu czy ruch wywodzący się od Mahatmy Gandhiego w Indiach – by wymienić choćby dwa przykłady. Istnieje również opinia, że określone ćwiczenia religijne jak np. medytacja czy joga są w stanie nastawić ludzi bardziej pokojowo.

Żadna religia nie może być uznana za nadrzędną, lepszą religię pokoju, ale również bezzasadne jest zniesławianie określonych religii jako opowiadających się zdecydowanie za przemocą. Norweski badacz pokojowy Johan Galtung mówi raczej o „twardych i miękkich

* Referat wygłoszony na spotkaniu założycielskim pierwszej grupy WCRP (Światowej Konferencji Religie dla Pokoju) w Polsce, Warszawa, 12 stycznia 1993 roku.

¹ Roger Bernheim, *Der explosive Ayodhya-Konflikt*. – (Eksplodujący konflikt Ayodhya), W: *Die Weltwoche*, 10 11 1992, s. 7.

aspektach” każdej religii². „Twarde” elementy stanowiłyby np. jednostronnie transcendentne wyobrażenie Boga, myślenie w kategoriach Absolutu, dogmatyzmu, struktury hierarchiczne, akcentowanie szczególnego powołania jakiejś jednej grupy w stosunku do innych – a więc to wszystko, co ogranicza i utrudnia porozumienie. Do „miękkich” aspektów należałoby zaliczyć np. bardziej immanentny obraz Boga, akceptację prawdy wyznawanej przez innych, uznanie pluralizmu, podkreślanie czynników wspólnych, globalny punkt odniesienia, struktury demokratyczne – a więc wszystko, co jednoczy i sprzyja porozumieniu. Badania natury socjopsychologicznej skłaniają do przyznania, że skłonność do przemocy jest silniejsza u ludzi reprezentujących religijność wyraźnie dogmatyczną, utwierdzoną autorytarnie i hierarchicznie aniżeli u wierzących nastawionych bardziej liberalnie³.

O ile jeszcze przed niewielu dziesiątkami lat uchodziło za regułę, że różne wspólnoty religijne i ich zwolennicy pozostawali wobec siebie w układach konkurencyjnych i okoliczność ta stanowiła przyczynę częstych napięć pomiędzy religiami, o tyle w ostatnim czasie wzrosło przeświadczenie, że dialog i współpraca są nieodzowne dla zapewnienia wszystkim ludziom godnej przyszłości. Teolog Hans Küng jest zdania, że „nie może być mowy o pokoju światowym bez pokoju pomiędzy religiami”⁴. Taki pokój międzyreligijny budowany jest na przekonaniu, że „to, co nas łączy jest ważniejsze od tego, co nas dzieli”, jak zostało to sformułowane podczas I. Światowej Konferencji Religie dla Pokoju w r. 1970. Pod tym sformułowaniem rozumie się, po pierwsze, niektóre wspólne elementy już w samym znaczeniu i etyce różnych religii. Czynnikiem łączącym jest obecnie jednak przede wszystkim wzajemnie wspólne dla wszystkich: kształtowanie życia naszej planety Ziemi w pokoju, sprawiedliwości i czystości środowiska. Takie katastrofy, które zagroziły otoczeniu naturalnemu jak wypadek w reaktorze atomowym w Czarnobylu dotyczą po równi wszystkich: chrześcijan, muzułmanów i ateistów. Podobnie nie może być mowy o jakimkolwiek oddzielnym pokoju buddyjskim, chrześcijańskim albo agnostycznym. Właśnie z przekonania, że mocą zasobów swej duchowości i etyki religie winny przyczynić się do zapewnienia pokoju na ziemi; więcej – że od tej odpowiedzialności nie wolno im się uchylić – na przestrzeni ostatnich stu lat wyrastały ciągle nowe inicjatywy współdziałania na rzecz pokoju podejmowane przez przedstawicieli różnych religii. W ten ciąg włącza się także ustanowienie Światowej Konferencji Religie dla Pokoju (WCRP) w r. 1970.

2. Powstanie i rozwój WCRP (Światowej Konferencji Religie dla Pokoju)

W połowie lat sześćdziesiątych niektórzy przywódcy religijni w USA wystąpili z sugestią powołania – w imię światowego pokoju – światowej konferencji złożonej z wiodących osobistości religijnych. Idea powstała zrazu w gronie chrześcijan reprezentujących wyznania ewangeliczne, katolickie i unitarystyczne oraz wśród Żydów. W tej grupie był jeden biskup metodystyczny i jeden katolicki. Był to okres wojny w Wietnamie i narastającego zagrożenia atomowego; równocześnie wraz z rokiem 1968 zbliżała się 100-na rocznica urodzin Gandhiego i zwłaszcza w Kościele katolickim, w związku z II Soborem Watykańskim, doszło do wielkiego otwarcia w kierunku dialogu i zaangażowania na rzecz pokoju. Krąg osób zainteresowanych „Światową Konferencją Religie dla Pokoju” powiększał się bardzo szybko: były to osobistości buddyjskie i shintoistyczne z Japonii, jak również wiodący przedstawiciele chrześcijaństwa; jako pierwsi przyłączyli się także hindusi, muzułmanie i sikhowie z Indii. W rezultacie w roku 1970 odbyła się w Kyoto w Japonii pierwsza Światowa Konferencja Religie dla Pokoju. Ponad 200 przedstawicieli, mężczyźni i kobiety reprezentujący 12 religii i 39 krajów Wschodu i Zachodu, Północy i Południa spotkało się i dyskutowało tam na temat

² Tak np. w wykładzie wygłoszonym w Uniwersytecie Princeton na temat: *Religion and Peace. Some Reflections* (Religia i pokój. Parę uwag) – grudzień 1986.

³ Por.: Richard Friedli, *Frieden wagen. Ein Beitrag der Religionen zur Gewaltanalyse und zur Friedensarbeit.* – (Odważyć się na pokój. Wkład religii do analizy przemocy i działalności na rzecz pokoju.) Fribourg, Wydawnictwo Uniwersyteckie 1981, s. 179-186.

⁴ Tu przede wszystkim: Hans Küng, *Projekt Welthethos; W: Projekt Etos światowy,* Monachium, Piper 1990.

rozbrojenia, rozwoju i praw człowieka. Konferencja potraktowała siebie również za religijny przyczynek współdziałający na rzecz szybkiego zakończenia wojny w Wietnamie. Jednakże za sprawę najważniejszą należałoby chyba uznać niektóre zasadnicze oświadczenia, jak np. stwierdzenie zawarte w Deklaracji Końcowej: „Gdy zebraliśmy się w imię sprawy nadrzędnej, jaką jest pokój, spostrzegliśmy, że sprawy które nas łączą okazały się istotniejsze od tych, które nas dzielą”. Sporządzono zatem taki rejestr wspólnych wszystkim przekonań i sformułowano oświadczenie godne zapamiętania: „Jako wierzący mężczyźni i kobiety, pełni pokory i skruchy, wyznajemy, że nader często zdradzaliśmy nasze religijne ideały i nasze zobowiązania na rzecz pokoju. To nie religia winna jest tych błędów – tylko jej wyznawcy. Ta zdrada wobec religii może i powinna zostać naprawiona”⁵. W podobnym duchu wypowiedzieli się zresztą także, podczas wspólnego spotkania w Szwajcarii pod koniec listopada ostatniego roku (1992 – przyp. tłum.), serbski patriarcha prawosławny Pavle, katolicki biskup Sarajewa oraz przywódca wspólnoty muzułmańskiej w Bośni Jakub Selimowski, oświadczając: „Przestępstwa popełniane w imię religii są najcięższymi przestępstwami dokonanymi przeciw religii”.

W r. 1990 uroczyste obchodziliśmy 20-lecie powstania WCRP, mając na uwadze decyzję podjętą na konferencji w Kyoto, by „Światową Konferencję Religie dla Pokoju” podnieść do rangi organizacji stałej, międzynarodowej i inter-religijnej. W międzyczasie WCRP, w odstępach co 4-5 lat, odbyła pięć światowych konferencji, przy czym odbywały się one kolejno na wszystkich kontynentach z wyjątkiem Ameryki Południowej. Czytając dokumenty kolejnych konferencji można stwierdzić, że każdorazowo ich ciężar gatunkowy przenosił się na problemy aktualne. Czwartą konferencją w Nairobi w r. 1984 okazała się kamieniem milowym WCRP w tym sensie, że stała się bodźcem do wyraźnego wzmocnienia działalności podstawowej, zwłaszcza przez przyciągnięcie ludzi młodszych. Od tego czasu działania WCRP koncentrują się wokół zakładania grup organizacji w poszczególnych krajach i miastach, podobnie jak to przewidyuje się również dzisiaj wieczorem tu w Warszawie.

Ostatnia z dotychczasowych konferencji, w r. 1989 w Melbourne, położyła silniejszy nacisk na sprawy ochrony środowiska i prawa mniejszości, i ludów autochtonicznych, zwłaszcza w regionie Pacyfiku. W lipcu 1990 r. WCRP odbyła – wspólnie z UNICEF – konferencję na temat praw dziecka w Princeton, USA; jest to problem, któremu WCRP w przyszłości nadal będzie poświęcać uwagę.

W r. 1992 w przedmiedni konferencji Narodów Zjednoczonych o ochronie środowiska i o rozwoju w Brazylii, WCRP odbyła colloquium przedstawicieli religii, aby przedstawione przez nich racje etyczne wnieść na płaszczyznę polityczną. W ciągu 22 lat swego istnienia WCRP zwiększyła liczbę członków, swój zasięg geograficzny i spectrum tematyki. Obecnie utrzymuje sekcje narodowe i grupy lokalne w niemal 30 krajach, ale przez kontakty indywidualne jest obecna w ponad 60 krajach prezentujących różne ustroje społeczne. W Europie do chwili obecnej istnieją sekcje narodowe w 8 krajach: Belgii, Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Chorwacji, Holandii, i Austrii. W Europejskim Komitecie Wykonawczym, który zbiera się dwukrotnie w ciągu roku, reprezentowany jest jeden przedstawiciel każdej z tych grup narodowych; zasiadają w nim również członkowie z kilku innych krajów, wśród nich od 4 lat także prof. Alfons Skowronek z Warszawy. Międzynarodowa siedziba WCRO mieści się w Nowym Yorku, Sekretariat Europejski – pod moim kierownictwem w Genewie.

3. Czym jest WCRP?

WCRP nie jest ani „Parlamentem Religii” ani „Światową Radą Religii” ani też „ONZ Religii”. Ludzie przybywający na konferencje WCRP albo współdziałający z grupach lokalnych, nie są z reguły żadnymi formalnymi delegatami swych wspólnot wyznaniowych, lecz w pierwszym rzędzie są to osoby prywatne, nawet jeżeli w swej wspólnocie piastują

⁵ Maria A. L ü c k e r, (Wyd.), *Religionen, Frieden, Menschenrechte. Dokumentation der ersten Weltkonferenz der Religionen für den Frieden*. Wuppertal, 1971, s. 110-111. – (Religie, pokój, prawa człowieka. Dokumentacja I. Światowej Konferencji Religie dla Pokoju.)

wysokie urzędy. Tak jak to winno być i jest oczywiste dla organizacji interreligijnej, dążeniem jest wyrównana reprezentacja poszczególnych religii na wszystkich płaszczynach. Ze względu na skład ludności jest to – na płaszczynie narodowej i lokalnej – często zadanie bardzo trudne i nie znalazło ono dotychczas zadowalającego rozwiązania. W każdym razie daje się ono lepiej rozpoznać na podstawie składu gremiów. Tak więc w obecnym 16-osobowym międzynarodowym Prezydium WCRP, złożonym z mężczyzn i kobiet, zasiada 6 chrześcijan, 3 muzułmanów, dwóch buddystów, dwóch sikhów i po jednym reprezentancie hinduizmu, judaizmu i shintoizmu. W skali międzynarodowej najbardziej znanymi członkami prezydium są zapewne arcybiskup Desmond Tutu z Afryki Południowej i Abdullah Nasseef, sekretarz generalny Światowej Ligi Muzułmańskiej. Oceniając kompleksowo, w WCRP działają wierni reprezentujący następujące religie: baha' i, buddyzm, chrystianizm, hinduizm, islam, jainizm, judaizm, konfucjonizm, shintoizm, religie sikhijską, taoizm, zoroastrianizm, jak również autochtoniczne religie Afryki, Ameryki i regionu Pacyfiku.

Formalne członkostwo istnieje tylko na płaszczynie narodowej i lokalnej, gdzie WCRP działa często jako zarejestrowane stowarzyszenie. Z reguły nie istnieje w WCRP żadne członkostwo całych organizacji czy wspólnot religijnych, jednakże WCRP utrzymuje dobre stosunki z wielką liczbą pokrewnych organizacji i ruchów pokojowych.

4. Cele, wytyczne i specyfika działalności WCRP

1. WCRP pragnie być organizacją ukierunkowaną na aktywność. Uważa się za forum wyznawców różnych religii, którzy mocą swych własnych tradycji chcą wspólnie działać na rzecz pokoju. WCRP jest organizacją interreligijną pokojową, jej celem nie jest jedynie prowadzenie dialogu wśród ludzi wierzących, jakkolwiek przez współdziałanie taki dialog zyskuje na znaczeniu. Chodzi o dialog prowadzony w toku aktywnego działania. Polem działalności WCRP są sprawy wspólne wszystkim ludziom i właśnie w imię uporania się z nimi członkowie WCRP budują wspólnotę odpowiedzialności i współpracy. Takie nastawienie, takie stanowisko sprawia, że różnice natury teologicznej w konkretnej działalności WCRP ulegają niejako wyłączeniu, jakkolwiek nie neguje się ich istnienia.

2. WCRP nie chce żadnego synkretyzmu! Używam tutaj tego słowa w jego popularnym rozumieniu jako spływu wielu religii w jedną nową. W żadnym wypadku WCRP nie zmierza w kierunku powołania jakiejś swego rodzaju zunifikowanej religii światowej, lecz traktuje pluralizm jako wzajemne wzbogacanie się, domagając się jedynie wzajemnego poszanowania. Członkowie WCRP winni żyć zgodnie z zasadami swoich własnych religii, ale wyznawać otwartość i zdolność wczuwania się w religie innych i podzielać zainteresowanie dla wspólnej działalności na rzecz pokoju.

3. Z tego co powiedziałem wynika jednoznacznie: nie ma mowy o żadnym prozelityzmie. Spotkania WCRP nie mogą stanowić platformy dla jakichkolwiek wzajemnych prób nawracania lecz winny być terenem bezwzględnego wzajemnego poszanowania, bez którego niemożliwe jest zaufanie potrzebne we wspólnym działaniu. Ponadto WCRP żywi przekonanie, że każde uczciwe spotkanie się wyznawców różnych religii może mieć miejsce jedynie na podstawie samokrytyki niedostatków własnego wyznania i winien mu towarzyszyć dialog dokonywany wewnątrz każdej religii: praca na rzecz pokoju podejmowana przecież na zewnątrz wymaga równocześnie działalności pokojowej skierowanej ku wewnątrz.

4. WCRP uważa siebie za roboczą wspólnotę zwolenników religii tradycyjnych, co nie musi być identyfikowane z religiami wielkimi w sensie liczbowym. Oznacza to jedynie, że dotychczas WCRP nie współpracuje z tzw. religiami młodzieżowymi czy nowymi ruchami religijnymi. Mimo postępującej przemiany w krajobrazie religijnym świata nadal ogromny wpływ na większość wierzących w wielu częściach świata wywierają religie tradycyjne i dlatego właśnie trzeba na nowo odkryć i doprowadzić do owocowania wartości tych religii w zaangażowaniu na rzecz pokoju. Z tą decyzją jednak, którą – oczywiście – trzeba zgodnie z upływem czasu ciągle na nowo sprawdzać w aspekcie jej celowości i która musi także przystawać do lokalnych sytuacji, nie wiąże się jednak żadna ocena i osąd wartości ruchów religijnych, z którymi WCRP nie współpracuje.

5. WCRP nie jest organizacją li tylko chrześcijańską. Od swego początku była organizacją interreligijną i dzięki temu różni się np. od działań dialogowych w różnych Kościołach. W WCRP wszystkie religie funkcjonują na tej samej płaszczynie, nawet jeżeli – co

naturalne – znajdują w niej swe odbicie stosunki demograficzne panujące w różnych regionach świata. Tak więc w Europie faktyczną większość w WCRP stanowią chrześcijanie i chrześcijanki. Autentycznie interreligijny charakter WCRP wywiera wpływ na spirytualizm, język, obrzędy, sposób bycia, finansowanie i struktury organizacji. Tu należy jeszcze dodać, że w skali światowej WCRP nie jest zdominowana przez europejsko-amerykańską Północ, lecz w o wiele większym stopniu na organizację oddziałują wpływy azjatyckie, wywodzące się zwłaszcza z Japonii i Indii.

6. WCRP głosi szerokie rozumienie idei pokoju i usiłuje je wcielić w swe formy działania. Pokój rozciąga się na indywidualną, socjalną, polityczną, ekologiczną i duchową strefę rzeczywistości. Zawiera w sobie wielość aspektów: rozbrojenie, wychowanie dla pokoju, prawa człowieka, sytuację kobiet, problemy dzieci i młodzieży, sprawy ochrony środowiska, rasizm i wrogość, w stosunku do obcych, dyskryminację w dziedzinie socjalnej, problemy mniejszości etnicznych i wyznaniowych oraz ludów autochtonicznych, działanie na rzecz porozumienia i zgody w rejonach aktualnych konfliktów, dążenie do nowego układu stosunków gospodarczych w świecie, problemy rozwoju – ale także modlitwę, medytację i spirytualizm. O priorytetach w działalności i metodach postępowania decydują oczywiście różnice uwarunkowane sytuacją. WCRP usiłuje kierować swe działania zarówno na symptomy jak i przyczyny konfliktów; podkreśla ich aspekt zarówno międzynarodowy jak i międzywyznaniowy, podejmuje pracę na płaszczyźnie teoretycznej, politycznej, etycznej i duchowej.

7. WCRP w żadnej mierze nie zamierza wznosić jakiegokolwiek frontu przeciwko innym światopoglądom albo przeciwko społeczności laickiej. O wiele istotniejsze jest wspólne zdecydowanie opowiedzenie się religii na rzecz pokoju i włączenia ich głosu w chór tych wszystkich ludzi i grup, które autentycznie, szczerze działają na rzecz pokoju, sprawiedliwości i zachowania środowiska naturalnego. Właśnie taka postawa religii wobec zsekularyzowanej kultury i laickiego społeczeństwa uzyskuje współcześnie rangę szczególną. Zaledwie bowiem na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci udało się religiom pozbyć wyobrażenia – szeroko o nich rozpowszechnionego – że w pierwszym rzędzie zależy im na zachowaniu ich własnej władzy i utrzymaniu ludzi w stanie zniewolenia; zaledwie bowiem – opierających się na różnych pozytywnych doświadczeniach – religie zostały zaakceptowane jako siły działające na rzecz wyzwolenia człowieka, np. w Ameryce Łacińskiej – a już we wszystkich religiach budzą się, odradzają wzmocnione nurty wsteczne, tzw. fundamentalistyczne i to w takim wymiarze, że francuski socjolog Gilles Kepel mówi o „ponownym podboju świata przez religie”⁶. Tam jednak gdzie religia zmierza do przyskania władzy dla siebie samej i do zawładnięcia społeczeństwem, tam sieje ona przemoc. Nie chodzi bowiem o społeczeństwo religijne, lecz o społeczność sprawiedliwą i pokojową. Na tej drodze religie winny ludziom oferować funkcje usługowe, a mianowicie proponować znajdujące się właśnie w posiadaniu religii dobra natury etyczno-duchowej, jednocześnie pozostawiając ludziom wolność wyboru tej oferty. Tylko w takim charakterze religie mogą wnieść swój wkład na rzecz pokoju.

8. Działalność WCRP objawia się w różnych dziedzinach. Dotychczas mówiłem głównie o sprawach ogólnych i działaniach na płaszczyźnie międzynarodowej. Lecz całe to działanie byłoby bezkrwiste, gdyby WCRP nie budowano od dołu, od fundamentów, które wnoszą grupy w różnych krajach i miastach. Pokój bowiem zaczyna się od związków pomiędzy konkretnymi ludźmi i zespołami ludzi, nie inaczej zresztą pokój między wyznaniem. Na tym właśnie polega odpowiedzialność poszczególnych grup WCRP. Są one w swych programach i sposobach działania samodzielne, bowiem każda lokalna sytuacja stwarza swe własne problemy i wymagania. Mimo to jednak czynnikiem istotnym dla życia WCRP jest podejmowanie przez lokalne grupy ciągle od nowa sugestii płynących od kierownictwa organizacji i przekazywanie tych cennych impulsów na dalsze obszary.

Ja postrzegam w odniesieniu do grup WCRP trzy zasadnicze zadania:

a) spotkania pomiędzy członkami poszczególnych wspólnot religijnych celem lepszego wzajemnego poznania się; jest to najlepsza droga do eliminacji uprzedzeń i obaw, do

⁶ Tak w tytule dzieła: Gilles Kepel, *La revanche de Dieu, Chrétiens, juifs et musulmans à la reconquête du monde*. Paris, Seuil 1991 (przekład niemiecki: *Die Rache Gottes. Monachium, Piper 1991* – (Zemsta Boga. Chrześcijanie, Żydzi i muzułmanie i ich udział w ponownym podboju świata).

- pozyskania prawdziwych informacji i ich rozpowszechniania. Tutaj mogą okazać się pomocne przemienne odwiedziny w różnych wspólnotach religijnych, wspólne obchodzenie świąt, ale także referaty i rozmowy na temat wybranych problemów;
- b) wspólne działania na rzecz lokalnych problemów społecznych: tam gdzie zagrożone są we własnym kręgu ale także w innych punktach świata pokój i sprawiedliwość – albo już zostały one naruszone – grupy WCRP formułują ciągle nowe wspólne publiczne oświadczenia i wystąpienia lub imprezy. Wywołują posłuch dla głosu ludzi religijnych, który zyskuje większą siłę i wagę przez to, że jest wyrażany wspólnie i nie stanowi poglądu jednej tylko religii. Ważną rolę odgrywają także wspólne godziny modlitwy o pokój podejmowane przez różne religie. Jednym z najważniejszych problemów, do których rozwiązania powinny się zaangażować grupy WCRP, są narastające w przerażającym stopniu w wielu krajach Europy rasizm i nienawiść do obcych;
- c) funkcje obrońcy mniejszości religijnych.

W wielu krajach nieliczne wspólnoty religijne nie korzystają w codziennej praktyce życiowej z tych samych praw, co grupy uznane, jak np. wielkie Kościoły chrześcijańskie. Niebezpieczeństwo to występuje szczególnie w tych krajach, w których pewna określona religia czy wyznanie odgrywa rolę dominującą. Członkowie takich religijnych mniejszości działają jednak także w grupach WCRP. Grupa WCRP winna więc stać się dla nich orędowniczką w ich trudnościach np. wobec władz, a także w odniesieniu do środków masowego przekazu. Z jednym z najpiękniejszych znaków współpracy interreligijnej mamy do czynienia wówczas gdy członkowie jednej religii występują na rzecz praw innego wyznania; jakże często każda grupa troszczy się tylko o swe własne interesy i nie boli ją niesprawiedliwość, której doznali inni! Wszystko o czym mówiłem, to w gruncie rzeczy kroki na drodze wychowania na rzecz pokoju. Uważam je za tak ważne dlatego, ponieważ dzięki nim można w jakiejś społeczności przyczynić się do **zapobieżenia** konfliktom. Jeżeli jednak gwałtowny wybuch konfliktów już nastąpił, jest za zwyczaj zbyt późno na uratowanie czegokolwiek. Ale grupy WCRP mogą przyczynić się do budowy interreligijnego i interkulturowego klimatu pokoju nawet wówczas, gdy następuje to w ograniczonych ramach i w skromnym zakresie.

Tym spośród Was, którzy wstępują na tę drogę interreligijnej współpracy, życzę wiele nadziei, odwagi i wyobraźni. Oby przyczynili się do tego, by już więcej szatan nie pojawiał się tam, gdzie dochodzi do poruszenia religijnego – i żeby iluzja „religie dla pokoju” krok po kroku stawała się rzeczywistością.

Tłum. Helena Cieślińska

Günther Gebhardt, Genewa